Б Окуджава

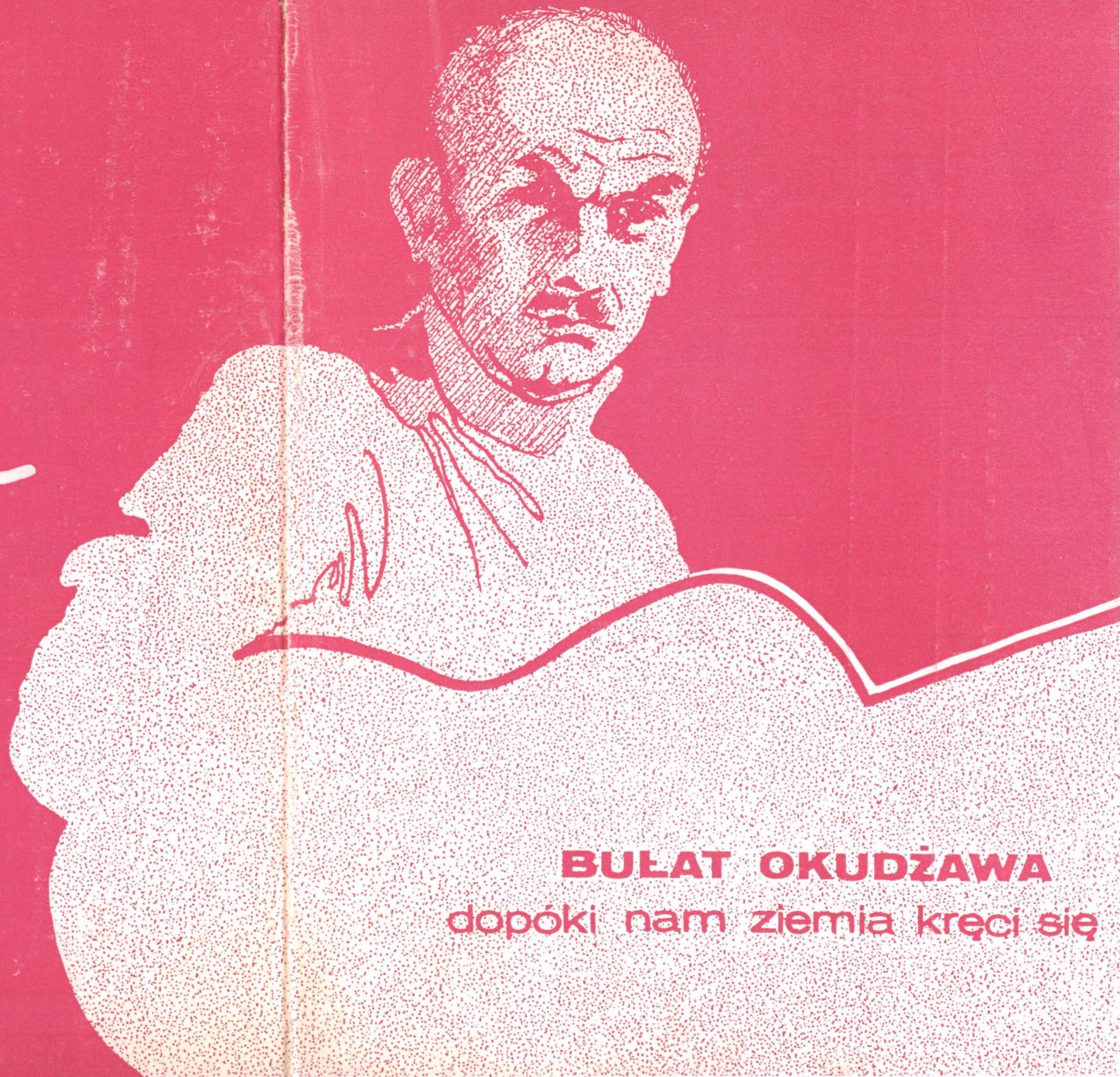

BUŁAT OKUDŻAWA

dopóki nam ziemia kręci się

TEATR IM. WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO W KALISZU
ODZNACZONY ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY ROMANA PRÓCHNICKA

BUŁAT OKUDŻAWA

DOPÓKI NAM ZIEMIA KRĘCI SIĘ

scenariusz: JAN RÓŻEWICZ

Obsada:

poeta . . . . . Janusz Grenda
barman . . . . . Maciej Grzybowski
klaun . . . . . Grzegorz Minkiewicz
major . . . . . Jan Pyjor
żołnierze . . . . . Marek Skup
Igor Mielczarek

dziewczyny . . . . . Renata Domagała
Dorota Kolak
Daniela Popławska
Bożena Remelska
Anna Wesołowska

artyści . . . . . Stanisław Banaś
Andrzej Dopierała
Adam Gołuński

Scenograf
Jadwiga Czarnocka

Reżyser
Bogdan Michalik

Opracowanie muzyczne: TADEUSZ KOZŁOWSKI

Przygotowanie wokalne: URSZULA RYBICKA

Asystent reżysera: STANISŁAW BANAŚ

Sufler
Renata Koba

Inspicjent
Marek Świątek

---

z-ca dyr. ds. adm. techn.
Jan Grygielski

z-ca dyr. ds. ekonom.
Lech Pawlak

PREMIERA DNIA 23 STYCZNIA 1981 ROKU

KDA z. 160/81 n. 1800 — 1.80 — P-25/2

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu
ODZNACZONY ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY

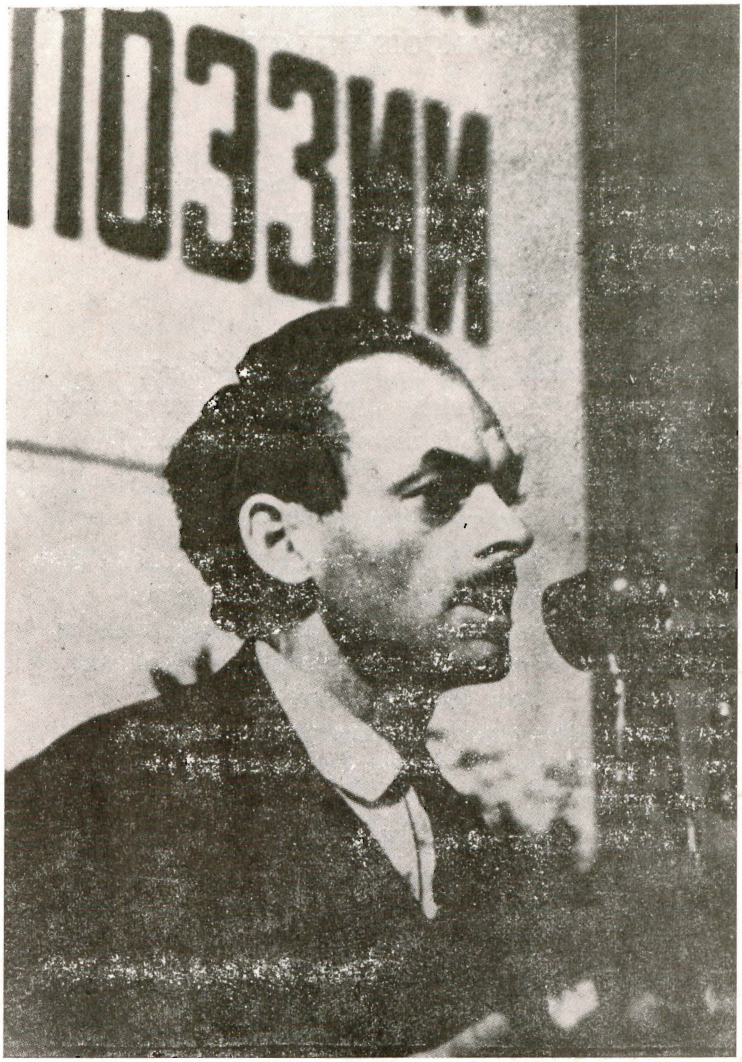

BUŁAT OKUDŻAWA

dopóki nam ziemia kręci się

FRANÇOIS VILLON

Dopóki nam ziemia kręci się, dopóki jest tak czy siak,
Panie, ofiaruj każdemu z nas, czego mu w życiu brak —
mędrca obdaruj głową, tchórzowi dać konia chciej,
sypnij grosza szczęściarzom ...

I mnie w opiece swej miej.

Dopóki ziemia obraca się, o Panie nasz, na Twój znak —
tym, którzy pragną władzy, niech władza ta pójdzie w smak,
daj szczodrobliwym odetchnąć, raz niech zapłacą mniej,
daj Kainowi skruchę ...

I mnie w opiece swej miej.

Ja wiem, że Ty wszystko możesz, ja wierzę w Twą moc i gest,
Jak wierzy zabity żołnierz, że w siódmym niebie jest,
jak zmysł każdy chłonie z wiarą Twój ledwie słyszalny głos,
jak wszyscy wierzymy w Ciebie, nie wiedząc, co niesie los.
Panie zielonooki, mój Boże jedyny, spraw —
dopóki nam ziemia toczy się, zdumiona obrotem spraw,
dopóki czasu i prochu wciąż jeszcze wystarcza jej —
daj każdemu po trochu ...

I mnie w opiece swej miej.

Tłum. Andrzej Mandalian

BUŁAT OKUDŻAWA urodził się w 1924 roku w Moskwie. Jest z pochodzenia Gruzinem, synem rewolucjonisty. Jako uczeń dziewiątej klasy zgłosił się w 1942 roku na ochotnika do wojska. Był kilkakrotnie ranny. Po zakończeniu drugiej wojny światowej wstąpił na uniwersytet w Tbilisi. gdzie studiował filologię rosyjską. W latach 1950—1955 był nauczycielem w wiejskiej szkole pod Kaługą. W 1956 roku wydał swój debiutancki tomik wierszy „Lirika" (Liryka). Obdarowano go tytułem „Najlepszy poeta regionu". Przeniósł się do Moskwy i wkrótce podjął pracę w redakcji pisma kulturalno-społecznego „Litieraturnaja Gazieta". Wiersze publikuje na łamach pism takich jak: „Junost", „Nowyj Mir", „Znamia", „Mołodaja Gwardia". W trzy lata po powrocie do Moskwy wydał drukiem zbiorek „Ostrowa" (Wyspy). W 1964 r. opublikował tom „Wiesiołyj barabanszczik" (Wesoły dobosz), a w roku następnym „W dorogie do Tination" (W drodze do Tination). W 1967 r. ukazał się „Mart wielikodusznyj" (Marzec wielkoduszny). Kolejny tomik wydał po dłuższej przerwie w 1976 r. — „Arbat, moj Arbat".

Oddzielne miejsce w twórczości Okudżawy zajmuje proza. Ostatnio poświęca się właściwie wyłącznie pisaniu powieści historycznych. Jako prozaik debiutował w 1961 r. opowieścią „Bud zdorow, szkolar" (Jeszcze pożyjesz). Polskie tłumaczenie Ziemowita Fedeckiego ukazało się w kilka miesięcy później na łamach „Twórczości", i zaraz potem jako książka. Polska krytyka przyjęła ją entuzjastycznie. Wkrótce adaptacji dokonał reżyser Jerzy Markuszewski. Przygotowany przez niego spektakl teatru telewizji wsławił się znakomitą kreacją Wojciecha Siemiona. „Jeszcze pożyjesz" grał też z powodzeniem teatr kielecki.

W Polsce ukazały się dwie powieści Okudżawy: „Nieszczęsny Awrosimow" (Biednyj Awrosimow) W-wa 1971 i „Mersi czyli Przypadki Szypowa. Wodewil z myszką. Zdarzenie prawdziwe". (Mersi, ili Pochożdienija Szypowa, Starinnyj wodiewil, istinnoje proisszestwije) W-wa 1974 w tłumaczeniach Witolda Dąbrowskiego. Ta ostatnia powieść została przez autora zaadaptowana na scenę. Realizację leningradzką oceniono bardzo wysoko. Spektakl wystawiony w warszawskim Teatrze Rozmaitości nie cieszył się zbyt dobrą sławą.

Miesięcznik „Drużba Narodow" zamieścił w 1977 r. pierwszą część kolejnej powieści historycznej „Puteszestwie diletantow" (Podróż dyletantów). Fragmenty przetłumaczył Janusz Kozioł i opublikował na łamach Literatury" (1979). Tłumaczenie spotkało się z krytyką. Całą powieść „Puteszestwie diletantow. Iz zapisok otstubnogo porucznika Amirana Amilachwari" wydano w Moskwie w 1979 r.

Wiersze Okudżawy w rozlicznych przekładach publikowano w prasie polskiej. Przekłady zostały zaprezentowane w antologii „Młode gło-

sy" (1965 r.) a następnie w oddzielnych tomikach: Wiersze i piosenki" (1967), „Poezje wybrane" (1967) i „Wiersze i ballady" (1974). Tłumaczami poezji Okudżawy są między innymi: Zygmunt Braude, Witold Dąbrowski, Anna Kamieńska, Leopold Lewin, Jerzy Litwiniuk, Bohdan Ostromęcki, Irena Piotrowska, Włodzimierz Słobodniak, Ignacy Szenfeld. „20 piosenek na głos i gitarę" osiągnęło już trzy wydania.

„Wiersze i piosenki" Okudżawy wystawił teatr w Białymstoku (reż. B. Orlicz, kier. muz. Mirosław Racewicz).

Okudżawa napisał sztukę o dekabrystach „Łyk wolności" (Głotok swobody), oraz scenariusze m. in. do komedii wojennej „Żenia, Żenieczka, katiusza", „Wierność".

W 1974 r. wydano polskie tłumaczenie książeczki dla dzieci „Kieszonkowe przygody" (Preliestnyje prikluczenija".

Twórczość Bułata Okudżawy znana jest także z nagrań. W Polsce ukazały się dwie duże płyty: Ballady Bułata Okudżawy i Ballady Bułata Okudżawy śpiewa Aneta Łastik, oraz kaseta „Związek przyjacielski (Sława Przybylska — śpiew, Roman Ziembiński — gitara), a także małe płyty.

Najwybitniejszymi popularyzatorami ballad Okudżawy są: Halina Kunicka, Wojciech Siemion, Wojciech Młynarski, Bohdan Łazuka, Gustaw Lutkiewicz, Edmund Fetting.

Miarą popularności i wielkości Okudżawy poety, pieśniarza niech będzie fakt nazwania go przez krytykę — zjawskiem, bardem XX wieku. (K)

Na wojnie stałem się zły wobec okrucieństwa losu, który niezasłużenie odebrał mi wielu bliskich, i jednocześnie poznałem wielką sztukę przebaczania i zrozumienie. (...) Dla mnie wojna jeszcze się nie skończyła, bo wciąż widzę jej ofiary.

(Bułat Okudżawa: Wspólna pieśń, wspólny los. — „Polska" 1967 nr 10)

Okudżawa „potrafił ludowość i symbolikę poezji rosyjskiej zamknąć we współczesną metaforykę. Przeżycia frontowe zasiały w nim nienawiść do wojny z jej bezmiarem nieszczęść. Boleśnie przeżywa tragedię matek, żon i dziewcząt, którym wojna odebrała synów, męża i ukochanych. Piętnuje każdy przejaw mieszczańskiej małoduszności i fałszywej moralności. Pełen młodzieńczego romantyzmu występuje przeciwko niesprawiedliwości, opiewa ciche i skromne w swojej prawdziwości bohaterstwo, czystość myśli i szlachetność uczuć. Siłę moralną i sens życia widzi w przyjaźni, w niekłamanych uczuciach ludzkich, w cieple życzlwych dłoni, w wysublimowanej miłości do kobiety, którą stawia bardzo wysoko i której wzajemności uczuć szuka przez całe życie. Jest w tej poezji głęboka refleksja i zaduma nad treścią życia. Ewangeliczna prostota cieniutkim piórkiem szkicowanych obrazów jego poetyckiego świata ma w sobie coś z dziwnego uroku malarstwa prymitywów — stąd też może fascynacja twórczością genialnego malarza Nika Pirosmaniszwili, syna tego samego narodu gruzińskiego. Ideowe bogactwo poezji Bułata Okudżawy wypływa z sumy doświadczeń człowieka, który nigdy nie wybierał łatwych dróg, realizując marzenia o czystości myśli i uczuć".

IGNACY SZENFELD

(Wstęp do tomiku Bułata Okudżawy „Wiersze i piosenki", Iskry Warszawa 1972).

W twórczości Okudżawy od samego początku uderzała tonacja bardzo osobista, dominowała wszechstronność lirycznego „ja", przemożna dążność do wypowiedzenia swoich głęboko intymnych światów. Okudżawa starał się wyrazić przede wszystkim siebie — jeśli mnie w jakimś utworze zabraknie, będzie on wówczas biedniejszy, mniej pełny — zawsze mówił jednak również w imieniu rówieśników, owego pokolenia wojennego żółtodziobów, dojrzałych w morderczych walkach, a później gwałtownie postawionych w obliczu cokołów, na których nie został już nikt.

EDWARD PAWLAK: OKUDŻAWA (Nurt 1977 nr 2)

A kiedy na państwo ościenne wyruszał nasz król,
królowa na drogę sucharów mu wór ususzyła
i dziury na szatach mężowskich starannie zaszyła,
i w dwóch zawiniątkach mu dała machorkę i sól.
A kiedy się żegnał i zamku przekroczyć miał próg,
objęła go czule i łzę uroniła rzęsistą:
„A dajże im w kość, bo okrzyczy cię lud pacyfista,
i zabierz im słodkie pierniczki, bo przecież to wróg".
Pod wodzą kaprala oddziały czekają już dwa:
trzech smutnych żołnierzy i tyluż żołnierzy wesołych.
Rzekł król: — „Furda prasa i radio, i cztery żywioły!
Victoria nas czeka i w ogóle, chłopcy, hurra!".
Nim zamilkły oklaski, marszowa rozległa się pieśń.
Po drodze do armii król rozkaz skierował odgórny
Wesołych żołnierzy dać kazał do intendentury,
a smutnych żołnierzy zostawił w piechocie — i cześć!
Popatrzcie: słoneczko zwycięstwa już błyska zza chmur!
Trzech smutnych żołnierzy spisano, co prawda, na manko,
a kapral, moralny pion tracąc, ożenił się z branką,
lecz łupem zwycięzców ogromny pierniczków padł wór.
Więc grzmijcie, orkiestry! Niech serca uderzą im w takt!
Niech smutek przelotny nam piersi radosnej nie gniecie.
Cóż smutnym żołnierzom po życiu na tym naszym świecie?
A słodkich pierników dla wszystkich nie starczy i tak!

Tłum. Ziemowit Fedecki

Co było — nie wróci, i szaty rozdzierać by próżno.
Cóż, każda epoka ma własny obyczaj i ład ...
A przecież mi żal, że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkin —
tak chętnie bym dziś choć na kwadrans na koniak z nim wpadł.

Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkanie,
i tyle jest aut, i rakiety unoszą nas w dal ...
A przecież mi żal, że po Moskwie nie suną już sanie,
i nie ma już sań, i nie będzie już nigdy, a żal!

Pozdrawiam pojętny mój wiek, mego stwórcę i mistrza,
ten trzeźwy mój wiek, doświadczony mój wiek pragnę czcić ...
A przecież mi żal, że jak dawniej śnią nam się bożyszcza
i tak to już jest, żeśmy czołem gotowi im bić.

No cóż, nie na darmo zwycięstwem nasz szlak się uświetnił
i wszystko już jest — cicha przystań, nonajron i wikt ...
A przecież mi żal, że nad naszym zwycięstwem niejednym
górują cokoły, na których nie został już nikt.

Co było — nie wróci ... Wychodzę wieczorem na spacer
i nagle spojrzałem na Arbat i — ach, co za gość! —
rżą konie u sań, Aleksander Siergiejewicz przechadza się,
ach głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś!

Tłum. Witold Dąbrowski

Jako młodociany komsomolec wyruszył Bułat na front. Wrócił z ciężarem wiedzy o zgrozie masowego umierania i zabijania, toteż wstrętna mu jest pokazowa barwa, gloryfikacja wojenki. Dwa tematy, niepraworządność i wojna, sta'y się jego obsesją, wypełniły całą twórczość, niewiele pozostawiając miejsca dla liryki intymnej, też zresztą niewesołej.

Sam pisze teksty i muzykę swoich piosenek, sam je wykonuje, akompaniując sobie na gitarze. Stylizuje je niekiedy pod pieśń ludową rosyjską lub cygańską, innym razem pod folklor ulicy czy fabryczny kiedy indziej pod Wiertyńskiego, pod romans Glinki, a zawsze — z ogromnym smakiem i kulturą. To nie naśladownictwo, tylko para fraza lub polemika. Najwyraźniej chwyta się to w piosenkach antywojennych, ułożonych w rytmie śpiewek żołnierskich.

Okudżawa nie jest śpiewakiem zawodowym, ale w żadnym innym wykonaniu te śpiewane poeamaciki nie zabrzmią z taką pełnią intelektualnego i uczciwego ładunku. Niepodzielną całość stanowią słowa melodia, jego przytłumiony głos, intonacja i wymowa, jego stężała twarz i skąpy gest, pobrzęki lub zaniemówienia jego gitary. Brak jakiegoś z tych składników niechybnie uszczupliłyby treść. Słyszy się go rzadko, w gronie kameralnym: na literackim wieczorku w jakimś wydawnictwie, w klubie aktorów czy inżynierów, niekiedy w świetlicy fabrycznej. Estrada go nie zna. A jednak tak zwana „cała Moskwa" łaostatnio i prowincja) zaśpiewuje się tą poetycką opowieścią o smutkach i bólach niedalekiej przeszłości, która tak głęboko wryła ślady w teraźniejszości.

Znamienne, że młodzież studencka i szkolna pasjonuje się Okudżawą nie tylko z niedosytu wartościowej melodyjnej piosenki. Widać treść i nastrój tego pieśniarstwa wyraża rozterki, tęsknoty i pragnienia również pokolenia powojennego.

Okudżawę nieraz zalicza się do literatury pesymistycznej. Mówi on o skarłowaceniu ludzi, o ich znieczuleniu na krzywdy cudze i własne o zwalaniu odpowiedzialności za to na „złą chwilę dziejową", o zasklepieniu w ciasnym kółku spraw prywatnych. Z taką postawą łatwo przetrwać w każdych warunkach, ale z nią człowiek zrasta się tak organicznie, że gdy nadchodzą czasy szerokiego oddechu, nie stać go już na nic innego. I choć utwory takie, zdawałoby się, tylko rejestrując smutny stan rzeczy, nie wysuwają wprost postulatów budzących — już przez samą swoją pasję demaskatorską nawołują do angażowania się uczuciowego, moralnego, intelektualnego i politycznego. Jest to literatura nie pesymistyczna, lecz obywatelska, walcząca, a więc socjalistyczna. Z przeżyć wojennych Okudżawy zrodziły się piosenki, które, na przekór kanonom heroizmu, ukazują człowieka przyjmującego swój żołnierski obowiązek jak tragiczną

konieczność. Spełnia go rzetelnie, ale całą istotą rwie się do tego, z czym się rozstał, choć wie, że i to się kaleczy. Kiedy żołnierze wracają na krótko do bliskich, czekają na nich kobiety, ale „w domu ich pachnie kradzieżą". (...) Okudżawa broni prawa człowieka do pokoju, i to bez poetyckiego pacyfizmu. Apeluje do politycznej świadomości i odwagi cywilnej ludzi w każdym kraju.

Natalia Modzolewska: Pieśniarz zaangażowany — Polityka 1963 nr 47

Co pan najbardziej ceni w ludziach?
— Ironiczny stosunek do siebie.
— Samokrytyczny?
— Nie, ironiczny. I poczucie humoru w każdej sytuacji.

Występuje zawsze z pozycji swoiście religijnej rygorystycznej etyki osobowej. Nawet w utworach błahych posługuje się poetyckim metajęzykiem intencji przekazującym wielkie wartości i ogólniejsze prawdy. Paralelność sytuacyjna nadaje tym wierszom dystans i uniwersalny wymiar. Każdy z nich to pozornie intymny i niewinny proces wytoczony złu, jednostkowy sąd nad światem, nad określonym jego fragmentem. Wyrokiem tutaj często jest tylko śmiech. Poeta stara się być jak najbardziej zrozumiały i dzięki wielkiej pokorze mędrca z jaką to robi, udaje mu się dotrzeć do świadomości nawet przeciętnego słuchacza, przypuszczalnie poprzez muzykę. Melodyka jego pieśni jest prosta, jednakże nieustannie koincyduje z sensami fonicznymi i sematycznymi tekstu. Jak ustawione naprzeciw lustra — fraza muzyczna definiuje, rytmizuje, dramatyzuje frazę poetycką i a contrario.

(M. W-ICZ): BUŁAT OKUDŻAWA (Jazz 1969 nr 10)

Z NASZEGO ARCHIWUM

W Mediolanie znajduje się obecnie 1350 osób pracujących w tamecznym świecie teatralnym.

(Przedr. z „Kaliszanina" Nr 19 z 7 marca 1873 r.)

Nowa lokomotywa uliczna. — W Ameryce wynaleziono lokomotywę uliczną, zajmującą nie więcej miejsca, jak zwykły piec żelazny pokojowy. Machina zużywa swój dym, nie pokrywa się osadem, nie zatrzymuje resztek węgla i działa bez hałasu. Ma ona siłę pięciu koni, a wagony, mające zwykłe rozmiary, mogą być dogodnie kontrolowane i wstrzymywane, jak gdyby były ciągnione przez konie. Siła poruszająca może być wedle upodobania powiększoną do siły machiny o sile 25 koni. Tak przynajmniej piszą z Ameryki.

(Przedr. z „Kaliszanina" Nr 27 z 8 kwietnia 1873 r.)

Baron Dupin, słynny statystyk wyrachował, że od stworzenia świata, według biblii, umarło dotychczas 26.628.843.285.075.840 ludzi. (K. W.). Miłoby nam było mieć wskazane źródła w Biblji, z której p. baron te daną czerpał? (Przyp. Red.)

(Przedr. z „Kaliszanina" Nr 27 z 8 kwietnia 1873 r.)

(Nad.) — Pana młodziutkiego, bo czterdziestoletniego adonisa szczęśliwego w miłości, który z dwoma żonami rozwiódł się, a sześciu pannom już się oświadczył, upraszam, ażeby do teraźniejszego przedmiotu swej miłości gdzieindziej zwrócił swe zapały, gdyż najmocniej zapewniam go, iż te nigdy do żadnego celu nie doprowadzą, a tylko na śmieszność narazić go mogą i chyba w Turcji może znaleźć odpowiednie do swych zamiarów matrymonialnych pole. — g.

(Przedr. z „Kaliszanina" Nr 7 z 23 stycznia 1874 r.)

W Nowym Yorku wyszła broszurka pod tytułem: „Sztuka uchronienia się od odpowiedzialności za podstępne bankructwo i zrobienie majątku drogą bankructwa". Broszurka ta ma wielki odbyt i zawiera podobno arcy praktyczne wskazówki w zakresie swego założenia.

(Przedr. z „Kaliszanina" Nr 9 z 30 stycznia 1874 r.)

Wybrał: Z. K.

Redakcja programu
ZDZISŁAW KŁAPCIŃSKI

Opracowanie graficzne
BARBARA WALCZAK-HOŁÓWKO

Kierownik techniczny
EUGENIUSZ WAWRZYNIAK

Brygadier sceny
JAN SWIDERSKI
HENRYK WAWRZYNIAK

Damska pracownia krawiecka
BARBARA HUMELT
JADWIGA KURZAWA
GENOWEFA PLEWA

Męska pracownia krawiecka
JÓZEF PODOGRODZKI
MICHAŁ SUDOLSKI
MARIAN SZYMAŃSKI

Pracownia stolarska
JERZY GRABOWSKI

Pracownia tapicerska
ANDRZEJ NOWAK

Pracownia malarska
JERZY SOLIŃSKI

Ślusarz
LUCJAN CZEKALSKI

Prace fryzjerskie
WIESŁAWA ANTCZAK
KRYSTYNA KARBOWSKA

Światła
WIESŁAW JEZIERSKI
ROMAN STASZAK
KRZYSZTOF TRZECIAK

Rekwizytor
STANISŁAW KASPRZAK
TADEUSZ KUKULSKI

Garderobiane
JOLANTA KWAŚNIEWSKA
ZOFIA RASZKOWSKA
BOŻENA SWIDLIK
STANISŁAWA TOMCZAK

Organizacja widowni
Siedziba — Daniela Cicha
Teren — Krystyna Ruda

Obsługa sceny
BERNARD KAMIŃSKI
MAREK KARCZEWSKI
KRZYSZTOF KISIURSKI
ZBIGNIEW ŁAWIŃSKI
WOJCIECH POGORZELEC
GRZEGORZ WASZAK

Cena 10.— zł

W repertuarze:

ALEKSANDER FREDRO
Śluby panieńskie

ALEKSANDER MALISZEWSKI
Nowe Szaty Króla

FRANZ KAFKA
Proces

JOHN MURRELL
Wspomnienie

W przygotowaniu:

WOJCIECH MŁYNARSKI
Cień

Zamówienia na bilety zbiorowe prosimy kierować do Działu Organizacji Widowni — tel. 730-47, 730-48. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru. Kasa czynna codziennie oprócz poniedziałków od godz. 9.00 do 13.00 i od 16.00 do rozpoczęcia przedstawienia; w niedziele i święta na 2 godziny przed rozpoczęciem przedstawienia. Tel. 730-47, 730-48

Przedsprzedaż biletów indywidualnych, zbiorowych oraz dla grup zorganizowanych prowadzi również Polskie Biuro Podróży Orbis w Kaliszu, ul. Śródmiejska 1/3, tel. 738-16. Biuro Orbisu czynne w dni powszednie od godz. 10.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 15.00.

KDA z. 160 n. 1.300 szt. T-24/808 — 1.81